

OŚWIATA.

Organ zjednoczonych związków zawodowych.

Wychodzi
co dwa tygodnie.

Przedpłata kwartalna wynosi 75 fen.

Redaktor odpowiedzialny:
Wojciech Śremski w Poznaniu
Strzałowa ul. 3 I.

Walka przeciw organizacyom robotniczym.

Coraz częściej nadchodzą wiadomości, że pracodawcy rozpoczęli walkę przeciw organizacyom robotniczym, wyrzucając tysiące zorganizowanych robotników na bruk. Podczas gdy lud roboczy przygotowuje się do obrachunku w dzień wyborów do parlamentu, kapitaliści z brutalnością sobie właściwą chcą zmusić lud roboczy do wyrzeczenia się swej organizacyi, aby się stał bezmyślnym narzędziem w ich rękę. Zdaje się, jakoby chwilowe zwycięstwo burżuazji w Holandyi spowodowało burżuazję w Niemczech do podjęcia wysiłku, aby zniszczyć prawo koalicyjne. Prasa burżuazyjna stawia kapitalistów holenderskich jako „wspaniały przykład” pokonania robotników, błagając zarazem rząd o nowe prawo cuchthauzowe.

W B r e m e n i e spółka wielko-kapitalistyczna okrętowa, północno-niemiecki Lloyd, żąda od tysiąca robotników wystąpienia z organizacyi robotników portowych, grożąc w przeciwnym razie wyrzuceniem z pracy. Robotnicy przestraszeni widmem głodu, muszą ustąpić, oddając swe książeczki kwitowe w biurze Lloyd'a. Kapitaliści sądząc, że ugłaszczą robotników, urządzają im kasę pensyjną, do której ofiarują 100.000 marek, lecz robotnicy faryzeuszowskiego daru nie przyjmują wiedząc, że i tak z niego korzystać nie będą mogli, bo Lloydowi chodzi tylko o zamydlenie oczu opinii.

W P i r m a n s e n s fabrykanci obuwia wyrzucają 6000 szweców, aby zniszczyć centralną i chrześcijańską organizację, do której szwecy przynależą.

W I s e r l o h n przeszło 4 tysiące robotników i robotnic metalowych walczy od kilku tygodni o swą organizację, która przedsiębiorcom jest solą w oku.

W Berlinie już od dawnego czasu przedsiębiorcy chcą koniecznie zniweczyć organiza-

cyę robotników pracujących w drzewie, lecz wszystkie ich usiłowania rozbijają się o stałość robotników.

Gdzie tylko zajdą jakiegokolwiek nieporozumienia z robotnikami, przedsiębiorcy występują z całą brutalnością i bezczelnością, aby zwalczać przedewszystkiem organizacje robotnicze.

Walka przedsiębiorców jednak, choć tu i owdzie na pozór daje im przewagę, to przedewszystkiem oddziałuje na ogół robotniczy korzystnie. Robotnicy przekonują się, że przedsiębiorcy zwalczają wszelką organizację, czy ona centralna, czy chrześcijańska lub innego rodzaju i dla tego łączą się wspólnie, aby naporowi przedsiębiorców stawić stanowczy opór. Tym, którzy zwalczali centralne związki zawodowe, w mniemaniu, że takowe wzniecają walkę klasową, otwierają się oczy i widzą, że bodźcem do walki klasowej są przedsiębiorcy, którzy robotników uważają tylko za obiekt swego wyzysku, odmawiając im wszelkiego prawa lepszej doli i znośniejszego życia na ziemi.

Odbywające się zjazdy organizacyi robotniczych w ostatnich tygodniach wykazały, że ciężki czas kryzysu nie zrobił wyłomu w ich szeregach, że przeciwnie wzmocnił ich stanowisko, ściślej połączył je ze sobą, aby wzajemnie sobie pomagać.

To też napawa przedsiębiorców największą nienawiścią przeciw organizacyom robotniczym. Widzą i odczuwają to dobrze, że coraz więcej usuwa im się z rąk samowola stanowienia warunków pracy, że potężniejący ruch robotniczy coraz usilniej, coraz głośniej domaga się praw, których tak długo mu odmawiano. Zastąpieni dotychczasową swą potęgą przedsiębiorcy, zamiast uznać słusność żądań robotniczych, chwytają się ostatecznego środka — środka gwałtu. A że każdy gwałt przyczynia się tylko do wzmocnienia przeciwnika, więc też ruch

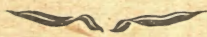
robotniczy dzień w dzień potężniej i spokojnie wyczekuje co dalej będzie, gotowy każdej chwili odeprzeć skierowane nań ciosy.

O ile wnosić można, walki te powtarzać się będą coraz częściej, coraz gwałtowniej, ale i to pewna, że przyczynią się one do połączenia się rozbitych grup robotniczych, do porzucenia opieszałości i obojętności w uwiedzionych i w ciemnocie trzymanych mas robotniczych. Robotnicy poznają, że żelazna konieczność zmusza ich do połączenia się razem w wspólnych szeregach, aby zrównoważyć siłę połączonych przedsiębiorców i kapitału.

Ostatnie wypadki parlamentarne już wiele przyczyniły się do tego, że szerokim warstwowi robotniczemu otwały się oczy, do czego dążą warstwy uprzywilejowane. Ci, którzy się przyczynili do zwaleni większych ciężarów na barki pracującego ludu, którzy każdą ulgę w życiu społecznym zwalczają do upadłego, ze strachem wyczekują dnia 16 czerwca, w którym się lud z nimi rozprawi. Widzą, że wola ludu ich wymiecie ze zaszczytnego stanowiska, którego nadużywali do swych celów. W paroksyzmie więc swej złości wyprawiają harce, które ich tylko więcej ośmieszają i całą ich nieudolność ukazują.

To dziś pewna, że gdy lud roboczy w dniu wyborów nie stanie jak jeden mąż, ramię przy ramieniu, klika, która dotąd dzierżyła w swym ręku władzę prawodawstwa, postara się, aby te części wolności, jakie robotnikom daje prawo wyborcze i prawo koalicyjne zostały na zawsze zniesione.

Towarzysze robotnicy o tem nam zapominać nie wolno i dla tego w dniu wyborów, 16 czerwca, oddajmy głosy na socyaldemokratów, bo to jedyna partya, broniąca praw ludu roboczego i jego wolności. Kto inaczej sobie postąpi, ten wybiera swego własnego oprawcę.



Rezolucje przyjęte na Kongresie ochrony robotników budowlanych.

1. Rezolucya żądająca ochrony robotników na budowlach.

Zważywszy, że obecne statystyczne dane nieszczęśliwych wypadków w Spółkach zawodowych budowlanych, oraz statystyka chorób i wypadków śmierci w kasach chorych udowodniły, że przeprowadzone w latach ostatnich przez rząd Rzeszy i rządy poszczególnych państw związkowych środki, zapobiegające nieszczęśliwym wypadkom oraz w celu ochrony moralno-sanitarnej robotników zatrudnionych na budowlach, pod żadnym względem nie odpowiadają wymaganiom prawdziwej ochrony robotniczej;

dalej zważywszy, że i najmniejsze przepisy ochronne władz i Spółek zawodowych z powodu niedostatecznego nadzoru urzędowego wnoszonych budowl, mało mają znaczenia;

oraz zważywszy, że urzędowo przedsięwzięte środki, zależne są od samowolnego zapatrywania się władz państwowych i gminnych,

żąda w dniu 29 marca zebrany kongres ochrony robotników budowlanych:

Aby rząd Rzeszy w jak najkrótszym czasie przedłożył parlamentowi prawo ochrony robotników budowlanych, w którym zapobieganie nieszczęśliwym wypadkom uregulowane będzie podług następujących norm:

- a) Wydane być mają przepisy normalne urządzeń, zabezpieczających przy pracy rozbierania domów, przy kopaniu dołów do budowl ponad ziemię się wznoszących jak i w ziemi, przy obruszowaniu, przy urządzaniu dróg transportowych, przy wnoszeniu i wykończaniu jakichkolwiek budowl, jako też przy pracy na placach ciesielskich i przy pracy ciesielskiej, z uwzględnieniem rodzaju pracy i używanego się materiału.
- b) Właściciele i przedsiębiorcy budowl oraz właściciele placów ciesielskich i takich placów drzewa, których używa się do wykonywania prac ciesielskich, są wspólnie obowiązani przy wszelkich nowych budowlach lub większych przebudowaniach, oraz na placach ciesielskich i takich placach drzewa, gdzie roboty ciesielskie się wykonuje, urządzić osobne ubikacye do przebierania się, mycia i jada i takowe bezpłatnie pozostawić do użytku; tak samo urządzić odpowiednią ilość miejsc ustępowych, odpowiadających zdrowotności i moralności.
- c) Właściciele i przedsiębiorcy budowl są wspólnie zobowiązani przy wewnętrznym wykończaniu nowych budowl jak i przy przebudowaniach podczas półroczu zimowego drzwi i okna tak pozamykać, aby robotnicy pracujący wewnątrz, osłonięni byli przed ogromnie szkodliwym przeciągiem powietrza; otwartych ognisk koksowych do wysuszania budowl nie wolno używać. Przy wykonywaniu wszelkich prac malarskich i strycharskich zabrania się używania farb zawierających ołów.
- d) Przedsiębiorcy lub odpowiedzialni kierownicy budowl są obowiązani robotnikom na budowlach, placach drzewa, placach ciesielskich i placach pracy dostarczyć dobrej wody do picia.
- e) Uregulowany nadzór powyżej wymienionych prac budowlanych powinien być wykonywany przez urzędników władzy, którzy z budownictwem zupełnie są obeznani, stosownie do tego, we wszystkich większych miastach i w mniejszych połączonych w okręgi, których granice oznacza policya, mają być dodani urzędnikom praktycznie doświadczeni robotnicy, jako kontrolerzy budowl. Kontrolerów tych wybierają interesowani robotnicy. Wybór kontrolerów uskutecznia się w sposób wyborów sądu procederowego, ze zastosowaniem, że wszyscy pełnoletni robotnicy budowlani uprawnieni są do wyborów.
- f) W prawie ma być w dalszym ciągu powiedzianem, że przedstawiciele Spółek zawodowych budowlanych wspólnie z przedstawicielami robotników, na odnośny okręg ustanowionych, w celu zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom, przepisy normalne ile możności tak powinni uwyrażnić, aby w każdym wypadku mogły być zastosowane; dalej, że wymienieni zastępcy co dwa lata, a w koniecznych razach i w wcześniejszych odstępach czasu się zbierają, aby przepisy normalne uzupełnić lub sformułować konieczne ich zmiany, oraz, że do wszelkich tego rodzaju obradowań

dopuszczeni być mają urzędnicy nadzoru budowlanego i robotnicy-kontrolerzy, których orzeczenie wysłuchaniem być musi; nareszcie, że rządy poszczególnych państw związkowych lub wyższy urząd administracyjny okręgu uskutecznione uchwały powinny ogłosić, przez co takowe uzyskują prawomocność.

g) Wybór odnośnych przedstawicieli robotników uskutecznia się w sposób wyborów sądu proceduralnego, ze zastosowaniem, że wszyscy pełnoletni robotnicy budowlani odnośnego okręgu są uprawnieni do wyborów.

h) Władza nadzorcza budowlanej pojedynczych państw związkowych lub okręgu administracyjnego powinna co rok ogłosić publicznie sprawozdanie ze swych czynności i spostrzeżeń. Przynależne władze mają obowiązek, sprawozdanie to jako też przepisy ochronne donieść odnośnym gazetem fachowym związków zawodowych.

2. Rezolucya tycząca spraw submisyjnych i zastrzeżenie płacy.

Zważywszy, że przy zastosowaniu sposobu submisyjnego, często podawaną bywa cena, która okazuje brak prawdziwej kalkulacji wobec położenia interesów, szczególnie warunków pracy i płacy;

dalej zważywszy, że we wyżej wymienionych wypadkach, przyjmujący roboty i dostawy prawie zawsze okazują dążenie, chcąc wyjść na swe koszty, w kierunku obrywania płac robotniczych i pogorszenia warunków roboczych;

a dalej zważywszy, że władzom administracyjnym Rzeszy, państw związkowych i komunalnym przekazuje się obowiązek postępować dobrym przykładem i przy wykonywaniu robót publicznych wszelkim przez przedsiębiorców zamierzonym pogarszaniem płacy i warunków pracy przeciwdziałać, żąda Kongres.

1. Władze budujące mają być spowodowane, aby budowle publiczne wykonały pod własnym zarządkiem. Przy regulowaniu warunków płacy robotniczej i warunków pracy należy osiągnąć orzeczenia organizacji robotników budowlanych. W żadnym razie nie może być płaca niższą, aniżeli ustanowione minimum przez odnośny związek fachowy, tak samo i czasu pracy nie wolno przekraczać.

2. O ile zastosowanie sposobu submisyjnego chwilowo ominąć nie można, lub o ile się roboty i dostawy oddaje przedsiębiorcom, są władze obowiązane, że warunki submisyjne i umowy dostawcze następujące zastrzeżenie umieścić i przywieść do wykonania:

„Przedsiębiorca jest obowiązany, przez umowę cennikową ustanowione warunki płacy i pracy ściśle przestrzegać, albo jeżeli umowy tego rodzaju nie ma, przez odnośnych robotników żądane i ogólnie już przeprowadzone warunki pracy jako i jego obowiązujące uznać.“

3. Powstaną nieporozumienia nad ogólnie będącymi w użyciu warunkami płacy i pracy, wtedy władza budowlana zasięga orzeczenia odnośnych przedstawicieli robotników lub korporacji robotniczej.

Drugi Kongres ochrony robotników budowlanych wzywa wszystkich robotników fachów budowlanych oraz wszelkie ich organizacje fachowe, aby w celu praktycznego przeprowadzenia zastrzeżenia płacy energicznie byli czynni.

3. Rezolucya tycząca organizacji ruchu dla ochrony robotników budowlanych.

1. „Wykonanie uchwał Kongresu i załatwienie wszelkich, popierających ochronę robotników budowlanych zadań, jest rzeczą Centralnej Komisji dla ochrony robotników budowlanych w Hamburgu. Wybór teje uskuteczniają główne zarządy tych związków zawodowych, które w ruchu dla ochrony robotników budowlanych biorą udział.

2. Do poparcia Komisji Centralnej są miejscowe stowarzyszenia (filie, miejsca płatnicze) związków zawodu budowlanego obowiązane, i w tym celu ustanowić winny komisye lokalne dla ochrony robotników budowlanych.

3. W razie, gdyby w którym z państw związkowych lub w pewnej większej części państwa wypadłoby koniecznie w interesie ochrony robotników budowlanych przedsięwziąć wspólną działalność, wtenczas do prowadzenia jej ustanawia Komisya Centralna wraz z odnośnymi zarządami okręgowymi lub komisjami agitacyjnymi związków odpowiednie zarządzenia.

4. Dla ruchu ochrony robotników budowlanych osobnych składek się nie pobiera. Koszta Centralnej Komisji opłacają udział biorące związki w stosunku do swej liczby członków; koszta komisji lokalnych opłacają udział biorące stowarzyszenia lub miejsca płatnicze ze swych kas lokalnych.

5. Koszta przy wspólnych działaniach (liczba 3) pokrywa Komisya Centralna ze swych własnych środków. Wyjątek stanowią koszta delegacji, które opłaca wysyłający delegację.

4. Rezolucya tycząca samopomocy robotników zawodów budowlanych.

Bezwzględnie na szczegółowe żądania robotników budowlanych, że ustawodawstwo Rzeszy ma mieć pieczę o dostateczną ochronę robotników budowlanych, obowiązuje drugi Kongres ochrony robotników budowlanych wszystkich pracujących w tymże zawodzie do usilnego używania samopomocy. Kongres poleca odnośnym organizacjom związkowym, aby takowe spowodowały swych członków do energicznego usuwania wszelkich niedogodności.

5. Rezolucya tycząca zakazu używania farb zawierających ołów.

Zważywszy wielkie niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia, jakiemu podlega wielka część robotników budowlanych, zwłaszcza malarze, strycharze, lakiernicy i tyncharze, przy używaniu trujących farb ołowianych, żądają delegacji drugiego Kongresu ochrony robotników budowlanych, aby ze strony rządu Rzeszy jako też pojedynczych rządów państwowych wyszło odpowiednie rozporządzenie, chroniące osoby zatrudnione w zawodzie malarskim i lakierniczym.

Drugi Kongres ochrony robotników budowlanych uważa żądania robotników zawodu malarskiego i lakierniczego: „Zakaz używania wszelkich farb zawierających ołów“, jako swoje, a obecni delegaci całego przemysłu budowlanego przyrzekają leżące w interesie całego ogółu dążności, usilnie popierać.

6. Rezolucya tycząca ochrony robotników przy budowie dróg.

Drugi Kongres ochrony robotników budowlanych protestuje, iż z tego drobnego, co dotąd pod wzglę-

dem sanitarnym w fachu budowlanym w drodze rozporządzeń stworzono, robotnicy zajęci przy budowie dróg są dotąd jeszcze wyjęci, jak to uczyniło rozporządzenie berlińskiego prezydium policyjnego.

Przeciwnie Kongres wyraża swoje przekonanie, że robotnicy budownictwa dróg sanitarnej ochrony tak samo potrzebują, jak robotnicy wszystkich innych zawodów budowlanych.



Kongresy i Walne Zebrania.

Siódme Walne Zebranie Związku robotników zwyczajnych na budowach i w przemyśle.

Od 31 marca do 4 kwietnia odbyło się w Berlinie siódme Walne Zebranie powyższego związku. Udział wzięło 60 delegatów, 3 członków głównego zarządu, przedstawiciel wydziału i redaktor gazety fachowej. Członków poznańskich reprezentował kol. Stan. Dorna. Sprawozdanie zarządu wykazuje na końcu roku 1902 w 233 miejscach płatniczych 17.593 członków. W ciągu ostatniego dwulecia zawiązało się 67 nowych miejsc płatniczych, podczas gdy 47 się rozwiązało. Wstęp i występ członków był ogromny. W przeciągu dwóch lat wstąpiło 27.209 nowych członków, wystąpiło 28.497. Zarząd przypisuje winę tego, że zmuszonym był wyznaczyć nadzwyczajne składki, aby podołać wydatkom. W r. 1900 wypłacono 4364 marki wsparcia takim członkom, którzy przez strejk innych zawodów zmuszeni byli do bezrobocia, w r. 1902 wydano w tym celu 65.036 marek. W r. 1901 przyszło do nieporozumień z pracodawcami w 28 miejscowościach, przyczem wydano 90.185 mk., w roku 1902 było nieporozumień w 39 miejscowościach, wymagających 152.390 marek wsparcia.

Przedsięwzięte przez zarząd zestawienia statystyczne za czas od września 1901 do sierpnia 1902 wykazały, że 10.880 członków ogółem przez 216.540 dni pozbawionych było pracy, tak iż na każdego członka przypadało około 20 dni bezrobocia. Chorobą złożonych było w tym samym czasie 2517 członków, ogółem 46.287 dni, przeciętnie więc przypada na każdego chorego przeszło 18 dni. Statystykę chorych zebrano, aby uzyskać materiał do zaprowadzenia wsparcia chorych w związku.

Związek miał w r. 1902 razem dochodu 412.248 marek 96 fen., w których się mieści rezydent z roku poprzedniego w sumie 50.400 mk. Rozchód wynosił ogółem 342.619 mk. 62 fen., w głównej kasie pozostało na rok bieżący 69.629 mk., w kasach miejsc płatniczych 17.000 mk. — Największe wydatki spowodowały strejki 179.324 mk., wsparcie podróźnych 2250 mk., wsparcia pogrzebowe 7345 mk. Gazeta fachowa wymagała 51.618 mk. wydatków.

Po przyjęciu sprawozdania zarządu i sprawozdania z kongresu związków zawodowych oraz załatwieniu kilka nieporozumień, przystąpiono do obrad nad wnioskami zarządu.

Walne zebranie zgodziło się po niedługich rozprawach na projekt zarządu, dzielący związki na 7 okręgów, w których każdym ustanowiony będzie opłacany pełnomocnik okręgowy. Koszta wynosić będą około 30.000 marek, lecz przez to nastąpi uregulowanie i częstsze rewizje kas w miejscach płatniczych, oraz agitacja w celu pozyskania nowych członków.

Zgodzono się także na umowę kartelową ze związkami murarzy i cieśli.

W sprawie wsparcia chorych zgodzono się wprawdzie nań w zasadzie, lecz zaprowadzenie odłożono na później. W strejkach i w ruchu zarobkowym zgo-

dzono się na taktykę, aby dążyć ile możności do zawierania z przedsiębiorcami umów taryfowych, jednakowoż tak, aby dla robotników nie były zbyt uciążliwe i nie obowiązywały nazbyt długo.

Zarząd przedłożył Walnemu Zebraniu całkiem na nowo opracowane ustawy, w których, uwzględniając doświadczenia lat ostatnich, zreagowano zrozumiałe niektóre postanowienia. Ustawy przewidują także podwyższenie składek tygodniowych, które przystosowano do zarobku godzinowego członków. Dotąd płacili członkowie 20 do 30 fen. składki, w przyszłości ustanowiono pojedynczą składkę na 20 fen. z dodatkiem odpowiednio do zarobku, tak że wynosić będą:

Klasa zarobkowa	zarobek na godzinę fen.	składka tygodniowa fen.	dodatek fen.	razem fen.
I	do 24	20	—	20
II	25—29	20	5	25
III	30—34	20	10	30
IV	35—39	20	15	35
V	40—44	20	20	40
VI	45—49	20	25	45
VII	50—54	20	30	50
VIII	nad 54	20	35	55

Powyższą skalę składek przyjęło Walne Zebranie 58 głosami przeciw 8.

Dalszą ważną uchwałą Walnego Zebrania jest rozszerzenie wsparcia pogrzebowego, które postanowiono wypłacać w wypadkach gdy umrze żona członka. Wsparcie wynosi po roku przynależenia do związku odpowiednio do klasy, w której członek składki opłacał 25 do 40 marek, każdy dalszy rok przynależenia podwyższa wsparcie o 5 marek, aż do wysokości 50 do 80 marek.

Wsparcie podróźnych postanowiono wypłacać tylko w miesiącach od listopada do marca, w każdej miejscowości po 1 marce aż do ogólnej sumy 30 mk. w ciągu jednego roku.

Wysokość wsparcia podczas strejku ustanowiono odpowiednio do klasy składek od 8 do 15 marek z dodatkiem na każde dziecko chodzące do szkoły 1 marki; dalej jeżeli strejk trwa dłużej nad 4 tygodnie, z kasy lokalnej udzielać się będzie zapomogi do komornego. W razie przeprowadzki członków z jednej miejscowości do drugiej, stosownie do odległości otrzymają członkowie wsparcie, wynoszące 15 do 35 marek. Nowe ustawy stają się z dniem 1 lipca b. r. prawomocne. Dawniejszy zarząd związkowy wybrano ponownie i siedzibą jego pozostał Hamburg. Po ustanowieniu pensyi urzędników ukończyło Walne Zebranie obrady.

Piętnaste Walne Zebranie centralnego związku cieśli.

Jak poprzednie, tak i Walne Zebranie związku cieślińskiego odbyło się po Kongresie ochrony robotników budowlanych w Berlinie od 31 marca do 4-go kwietnia. Obecnych było 88 delegatów, ze zagranicy brali udział tow. Staftny z Pragi, Verdost z Amsterdamu, Wessely z Wiednia i Petersen z Kopenhagi. Z Poznania był delegatem tow. Budziński. Według sprawozdania zarządu miał związek w latach 1898 do 1902 przeciętnie członków:

1898 —	22.104	1901 —	23.246
1899 —	23.719	1902 —	23.377
1900 —	25.272		

Ilość miejsc płatniczych w czasie sprawozdawczym obniżyła się z 476 na 464, głównie z powodu

połączenia się mniejszych miejscowości. Majątek związku wynosił na końcu r. 1902 ogółem 419.111 mk. 81 fen. Na strejki wydano w tymże roku 213.106 mk. 89 fen.

Po załatwieniu spraw administracyjnych i kasowych referował redaktor Bringmann o ruchu zarobkowym. Mówca wskazał na znaczenie jakie coraz więcej zdobywają organizacje przedsiębiorców, co robotników tem więcej zmusza do rozszerzenia i wzmocnienia swych organizacji. Przyczynić się do tego może zaprowadzenie wsparcia bezrobotnych i ustanowienie odpowiednich mężów zaufania. Obie sprawy stały na porządku dziennym. W sprawie wsparcia bezrobotnych uchwalono, aby zarząd postarał się o dalsze materiały, gdyż wobec częstego bezrobocia w zawodzie ciesielskim przeprowadzenie wsparcia bezrobotnych jest nadzwyczaj trudne.

Uchwalono, aby zarząd związkowy starał się o połączenie centralnej kasy chorych ze związkiem, gdyby to do skutku przyjść nie miało, wtedy zarząd na przyszłe Walne Zebranie przedłoży projekt wsparcia chorych. Odrzucono 45 głosami przeciw 38 zaprowadzenie wsparcia pogrzebowego. Uchwalono natomiast płatnych mężów zaufania, którzy będą mieli obowiązek rozwijania jak najszerzej agitacji, prowadzenie walk zarobkowych, oraz regulowanie spraw administracyjnych i kasowych w stacjach płatniczych. Wynagrodzenie ich będzie się równało zarobkowi dziennemu.

Wielostronnym życzeniem, aby składki tygodniowe podwyższyć, uczyniono o tyle zadość, że zamiast pobierania przez 26 tygodni całej składki i przez 26 tygodni zimowych 15 fen. postanowiono jednolitą składkę przez 40 tygodni pobierać, zaś 12 tygodni zimowych pozostaje bez opłacania jakichkolwiek składek. Składki ustanowiono:

W 1 kl. zarobk. do 30 fen. zarobku na godzinę 20 fen.

" 2 "	" 40 "	" "	" "	" 25 "
" 3 "	" 50 "	" "	" "	" 30 "
" 4 "	" 60 "	" "	" "	" 35 "

Na potrzeby lokalne wolno pobierać dodatek, dochodzący razem ze składką zarobek jednogodzinny, dotąd otrzymywały kasy lokalne 20 procent. Wsparcie podróży zmieniono o tyle, że zniesiono płać za kilometry, a ustanowiono, że każde miejsce płatnicze wypłacać będzie podróżnemu 75 fen. Także podwyższono ogólną sumę wsparcia z 18 na 21 marek.

Podwyższonem zostało także o 20 fen. na dzień wsparcie dla kolegów uwięzionych. Prócz tego przyjęto wniosek:

„Kto udowodni, że dla swej agitacyjnej czynności dla związku pozbawiony został pracy, otrzyma dwie trzecie swego zarobku dziennego przez sześć tygodni.“

W dalszym ciągu przyjęto wniosek kolegów berlińskich, aby koledzy zupełnie niezdolni do pracy, którzy ukończyli 60 rok życia i przez 10 lat swym powinnościom związkowym zadość uczynili, na własne żądanie zwolnieni byli od dalszego opłacania składek.

Długą dyskusję wywołała sprawa strejbrecherów. Zgodzono się na propozycję komisji, potępiając wszelkie łamanie strejku tak we własnym zawodzie, jak i jeżeli członkowie oddają swe usługi przy strejkach innego zawodu. W każdym razie podpadają wykluczeniu ze związku. Przyjęci z powrotem być mogą tylko, jeżeli jest pewność, że drugi raz podobnego kroku nie zrobią. Tacy, którzy jeszcze do związku nie należeli, a stali się winnymi złamania strejku, mogą być przyjęci, jeżeli się okaże, że zrobili to w nieświadomości. W żadnym razie łamiący strejk nie może w związku pełnić urzędów honorowych.

Siedzibą zarządu pozostał Hamburg, wydziału zaś Berlin. Do zarządu wybrano ponownie dawniejszych członków. W końcu uchwalono, że nowe ustawy wchodzą z dniem 15 maja w życie, oraz że podwyższone składki płacone być mają od 1 kwietnia.



Korespondencye.

Poznań. Dnia 19 kwietnia odbyło się zebranie związku malarzy strycharzy i t. d., które zagał drugi przewodniczący kol. Hamann. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania i ustanowieniu porządku dziennego, zdawał kol. Karabas sprawozdanie z Kongresu ochrony robotników budowlanych oraz Walnego zebrania związku, na których był delegowany z filii poznańskiej. Referent objaśniając najważniejsze uchwały, jakie na obu zebraniach powzięto, wskazał na ogromne korzyści jakie związek w przyszłości będzie dawał członkom, a choć i składki będą wyższe, to umożliwionem będzie wsparcie dla bezrobotnych, także pewną doniosłość będzie miało dla dalszego rozwoju związku, ustanowienie pełnomocników we większych filiach. Po sprawozdaniu wywiązała się dość ożywiona dyskusja, w której kilku kolegów wzięło udział.

Przystąpiono następnie do wyboru pierwszego przewodniczącego. Sprawa ta dała powód do dłuższych rozpraw, w których wyjaśniono ustąpienie dotychczasowego przewodniczącego. Kol. Urb. zaznacza, że największy czas, abyśmy się postarali o stałego przewodniczącego, któryby był zupełnie niezależny od majstrów, bo ci co raz brutalniej sobie postępują, trzeba temu koniecznie zapobiedz, bo inaczej uzyskane mozolną pracą i ofiarami korzyści niezadługo utracimy. Wybitniejszych członków zarządu majstrowie nienawidzą i ciężko im pracę dostać, a jeżeli tak dalej trwać będzie, to nikt urzędu przyjąć nie będzie chciał. — Zebranie jednogłośnie wybrała na pierwszego przewodniczącego kolegę Karabasza, który urząd przyjął. — W rozmaitościach poruszono kilka ważnych kwestyi obecnych. Kol. Karabas zaznaczył, że w Poznaniu trudno mu pracę znaleźć, gdyż majstrowie jakoby się zmówili przyjąć go nie chcą. Były wypadki, że na pewno ludzi potrzebowano, na jego zapytanie odpowiedziano odmownie, choć godzinę później majster kilku innych przyjął. Kol. Gawr. ubolewa, że stosunki tak daleko zaszły, przyczyną tego jest że organizacja nasza tu na miejscu jeszcze jest za słaba, bo gdyby była silna, to postępowanie takie pracodawców byłoby niemożliwem. Obowiązkiem naszym byłoby wtenczas u takiego majstra zaprzestać pracy. Mówca zwraca się ze zapytaniem, czyby nie można poczynić odnośnych kroków u głównego zarządu, aby w Poznaniu ustanowionym został pełnomocnik. Kol. Nowakowski odpowiada, że stanie się to z pewnością z końcem tego roku lub na początku przyszłego. Kol. Pausch ilustruje raz jeszcze ciężkie stanowisko kolegi Karabasza, októrem wyraził się jeden z większych majstrów na miejscu, p. Weckmann, do swego zaufanego we warsztacie, po co ten człowiek do mnie przychodzi zapytywać się o pracę, przecież ja go tak nie przyjmę i oto się postaram, że w Poznaniu wogóle roboty nie dostanie. Oświadczenie to wywołało ogólne oburzenie, wykazując jak brutalnie majstrowie sobie postępują. Koniecznie więc staje się potrzeba, abyśmy mieli niezależnego przewodniczącego, bo zależny nie zdziałać nie może. — W końcu oznajmił kol. Friemann, że za dwa tygodnie urząd swój kasyera złoży. Kol. Otte

upominał kolegów do zgodnego i solidarnego postępowania we wszystkich wypadkach a gdzie się tylko da, aby za organizacją agitowali. — Po załatwieniu kilku pomniejszych spraw, przewodniczący zebranie zakończył.

Czersk. (Prusy Zachod.) W małej naszej miejscinie rozpoezał się od niedawna ruch robotniczy, uwydatniający się coraz więcej w dążeniu robotników do organizacyi. Powodem tego był straszny wyzysk tutejszych fabrykantów, którzy pozakładali kilkanaście wielkich fabryk, mając pod ręką tani materiał i tani robotników. Obecnie jest tu 12 fabryk, zatrudniających przeszło 1000 ludzi. Zarobki są takie, że bodaj gdzieś indziej dadzą się porównać. 10, 12 i 15 fen. na godzinę, oto płaca, którą pobieramy, a z której przy obecnie panującej drożyznie nikt wyżyć nie może. To też podczas gdy fabrykanci się bogacą, stan robotniczy coraz więcej upada. Obok nędznych ku ziemi się chylących, słomą krytych chałup, wznoszą się wspaniałe wile fabrykantów. W okolicy miasta na coraz to większych obszarach powstały ogromne fabryki, w których 11, a jak potrzeba i kilka godzin dłużej lud przeważnie polski haruje.

Najpierw powstały organizacje murarzy i cieśli do których wszyscy miejscowi murarze i cieśle się przyłączyli. Obecnie zaczęła się rozwijać organizacja robotników fabrycznych, choć już na samym początku powstają ogromne trudności, bo gościnni z obawy przed władzą policyjną nie chcą udzielać swych lokali.

W końcu nadmienić tu muszę charakterystyczny fakt, wykazujący, że ludowcy tak w Poznańskim, na Śląsku jak i w Prusach Zachodnich są sobie kropla w kroplę podobni. — Pomiędzy robotników tutejszych rozrzucono polskie odezwy, objaśniające potrzebę, cele i korzyści organizacyi zawodowej. Otóż taką odezwę nadesłał ktoś do „Gazety Grudziądzkiej“, a pan Kulerski jej właściciel, który w naszym okręgu stara się o mandat do parlamentu, naturalnie na gwałt trąbi i wzywa lud robotczy, aby nie wstępował do związku, a kto już wstąpił ma wystąpić. Przytem p. Kulerski aby już w niczem nie ustępować swym kumpanom w Poznańskim denuncjuje, że „jacyś ludzie pod odezwą nie są podpisani“, choć na odezwie jest podpisany nakładca i drukarz, co zupełnie wystarcza.

Pan Kulerski na zebraniu przedwyborczem w Czersku przyrzekał robotnikom, że jak będzie obrany posłem, to będzie się ujmował za robotnikami. Teraz ale się nam oczy dopiero otworzyły, jakiego to będziemy mieli obrońcę. Pan Kulerski widocznie nawet najelementarniejszych dróg i środków nie zna, któremi lud robotczy dołączyć się może poprawić. Ładnego byśmy posła mieli, ani słowa, tożby był pierwszy, któryby się do tego przyczynił, aby dla robotników zniesiono prawo koalicyjne, tę jedyną ich broń przed rozzuchwalonymi przedsiębiorcami. Jeżeli pan Kulerski występuje przeciw organizowaniu się robotników, aby ci swój byt mogli polepszyć, to najlepszy daje dowód, że w parlamencie nie będzie stał po stronie robotników, tylko po stronie ich wyzyskiwaczy. Niechaj więc pan Kulerski sobie gdzie indziej szuka wyborców, my go wybierać nie będziemy, nasze głosy przynależą się partyi robotniczej, bo teraz poznaliśmy do czego są zdolni tacy frazesowicze, jak Kulerski, Brejski i t. d. To tylko dobrze, że wczasy jeszcze dał się pan Kulerski poznać z prawdziwej swej strony. Niech pan Kulerski dalej uprawia swe sprawki i tumani ciemnych, myśmy się na nim poznali.

Bremena. Tutejsza dyrekcja przedzalni poszukuje znów tanich sił roboczych. Zwykle przyrzeka wysokie zarobki, lecz gdy ludzie przybywają na miejsce, doznają rozczarowania, bo zarobek 16, 18 lub 20 marek, a tylko zdolni tkacze na dwóch warsztatach zarabiają najwyżej 30—34 marek na dwa tygodnie. Przecież tego nazwać nie można wysokim zarobkiem, a jednak dyrekcja przyrzeczeniami wysokiego zarobku wabi ludzi, aby tudotąd przybywali. Przytem życie i mieszkanie jest drogie; niżej 200—350 mk. wogóle mieszkania dostać nie można. To też dyrekcja wie bardzo dobrze i dla tego szuka ludzi żonatych, gdy ci zaś przybędą i to co jeszcze mają spotrzebują, wtedy nie tak łatwo odchodzą. Koszta podróży przyrzekają zapłacić, lecz później takowe odciągają. Filia związku tkackiego w Bremenie uprasza robotników i robotnice, żeby się tudotąd nie dali zwabić, zwłaszcza, że zarząd filii stara się nieporozumienie załatwić z dyrekcją. A więc baczność, nie dać się namawiać agentom do wyjazdu do przedzalni w Bremenie.

H. H.

Przegląd robotniczy.

— **Uroczystość pierwszego maja**, obchodził lud robotczy w tym roku o wiele wspanialej niż lat poprzednich. Zewsząd donoszono do gazet partyjnych o godnym i pięknym przebiegu manifestacyi, świadczącej o nieustannym rozwoju świadomości klasowej i organizacyi proletaryatu. Pochody, zebrania i uroczystości we wielkich centrach robotniczych były wprost imponujące. Przedsiębiorcy mszcząc się na robotnikach tylko w niektórych miejscowościach zamknęli warsztaty i fabryki na kilka dni. W Berlinie, gdzie przedsiębiorcy w dawniejszych latach za święto majowe zawieszali pracę na dłuższy czas, w tym roku uczynili to tylko przez dzień następny, sobotę. W poniedziałek robota szła swoim zwykłym trybem.

W Poznaniu odbyły się przed południem wybieczka i zebranie, popołudniu spacer, wieczorem zebranie, wszystko przy dość licznym udziale. W niedzielę 3 maja odbyła się w lokalu związkowym zabawa majowa. Komisya zabawowa dołożyła dużo starań i zabiegów, aby zabawę urozmaicić; bawiono się więc wesoło i ochoczo, tak że „mali i wielcy“ byli zadowoleni a z ładnych podarunków uradowani.

— **Parlament niemiecki** zanim się rozszedł, aby po wyborach nie wrócić w obecnym swym składzie, załatwił jeszcze trzy ustawy, które dla robotników mają wielkie znaczenie. Nasamprzód nowe prawo ochrony dzieci szkolnych, które takim wyszło z parlamentu, że właściwie wielkich ulg nie przyniesie. Wnioski partyi robotniczej, które zapewniały daleko lepszą ochronę wszystkich dzieci szkolnych przed wyzyskiem i przeciążaniem pracą, zostały odrzucone. Głównie przyczyniła się do tego partya centrowców, niedozwalając żadnych ulepszeń do niedostatecznego prawa.

Drugą ważną sprawą był zakaz używania białego i żółtego fosforu do fabrykacyi zapalek, którego mordercze działanie na robotników ogólnie uznano. Tu znówu centrowcy chcieli koniecznie przeszkodzić, żeby zakaz przyszedł do skutku. Przy tej sposobności wykazało się w całej pełni, co Centrum dba o robotników, chodziło im więcej o kilku fabrykantów, którzy tylko ponosić mają cały koszt przeinoczenia swych zakładów, aniżeli

o życie i zdrowie setek robotników. Przy obradach nad zakazem używania białego i żółtego fosforu Centrum poniosło ogromną porażkę i ze wstydem przy ostatecznych uchwałach musiało ustąpić.

W końcu przyszła pod obrady nowela o kasach chorych. Tutaj partya robotnicza stawiała cały szereg wniosków, które zabezpieczały robotników przed ponoszeniem ogromnych szkód w razie choroby, szczególnie jeżeli chory zmuszony poddać się kuracji w domu chorych, a rodzina jego skazana jest wprost na nędzę. Większość parlamentarna, a na czele jej Centrum wnioski te odrzuciła. Uchwalono tylko mało znaczące ulgi, które i tak już wielka ilość kas u siebie zaprowadziła. Do zaciętych starć przyszło przy paragrafach o wnie- szaniu się władz nadzorezych do administracji kas. Centrum nietylko, że koniecznie chciało przepro- wadzić nieokreślające brzmienie projektu rządo- wego, ale jeszcze nawet pewne pogorszenia. W osta- tecznej chwili zmusiła partya robotnicza, że Cen- trum musiało ze swemi szkodliwemi projektami kapitulować.

Obrady nad powyższemi prawami oburzyły do żywego wielu robotników, którzy jeszcze dotąd wierzyli, że centrowcy bronią spraw robotniczych. Wykazało się bowiem dobitnie i jasno, że centrowcy dla robotników nie więcej nie mają, jak tylko słówka, a o robotników tyle dbają, co pies o piątą nogę.

Nawet teraz jeszcze Centrum uspokoić się nie może za poniesioną porażkę, bo główny jego organ „Germania“ domaga się, aby rząd wydał ustawę o urzędnikach przy kasach chorych, mocą której usta- nawianie urzędników nie ma zależeć od ubezpieczo- nych. Tak więc dąży Centrum do tego, aby gdzie jeszcze jest trochę praw robotniczych, takowe zostały zniesione. Robotnicy zapamiętajcie to sobie przy na- stępnych wyborach, 16 czerwca, i nie oddawajcie wa- szych głosów na tych, którzy czychają, aby Was wię- cej jeszcze uzależnić!

— **Położenie rynku pracy w Niemczech** zaczęło już od początku bieżącego roku się polepszać. Najwy- raźniej jednak uwydatnia się to w sprawozdaniach biur pośrednictwa pracy za miesiąc marzec, gdzie na 100 otwartych miejsc było 124,6 poszukujących zatrudnie- nia, podczas gdy w marcu roku zeszłego na 100 miejsc otwartych 148,6 poszukiwało pracy. Stosunek ten jeszcze lepiej się przedstawia w niektórych miastach, gdzie popyt na robotnika znacznie się wzmógł. Na 100 otwartych miejsc przypadało szukających pracy

	1902	1903
w Poznaniu	172,1	90,9
„ Berlinie	113,5	96,5
„ Magdeburgu	185,1	101,1
„ Monachium	131,8	109,7

Co do przemysłów, to zaznaczyć wypada, że górnictwo w marcu doznało nawet pogorszenia z powodu niedostatecznych zamówień a i przemysł metalurgiczny pod tym względem jeszcze wiele cierpi, szczególnie fa- brykacya maszyn drobnych wyrobów ze stali i żelaza, oraz przyrządów elektro-technicznych. Zadawalniającym jest stan przemysłu budowlanego i włóknistego, podczas gdy w przemyśle ubraniowym okazuje się brak sił roboczych. Z niektórych biur pośrednictwa pracy (jak w Kilonii, Kolonii, Moguncyi, Heidelbergu, Fryburgu, Konstancyi, Norymbergu) donoszą o niedo- statecznej ilości krawców. Widoczna więc, że w nie- których przemysłach kryzys zaczął ustępować, lecz czy stale, na to trudna odpowiedź.

— **Użyteczność partyi robotniczej w parlamencie.** Z powodu krytyki wypowiedzianej przez tow. Zubeila kilka tygodni temu w parlamencie o stosunkach robo-

tniczych i zarobkowych we warsztatach wojskowych w Szpandawie, spowodował minister wojny zbadanie tychże stosunków przez majora v. Einem, który oświadczył, że nieprawidłowości zostaną usunięte. — Kłaniania się przed ministrami partyi burżuazyjnej tego nie dokażą.

Ważne rozporządzenie państwowego urzędu ubezpieczeń. Państwowy urząd wydał zasadnicze rozporządzenie, że i wewnętrzne szkody na ciele spowo- dowane nadmiarem użycia siły, stanowią powód do żądania renty od kalektwa, wtenczas, jeżeli choroba w przecięciowo krótkim czasie się wzmoże z oczy- wistą szkodą organizmu ludzkiego. Tudotąd należy naprzykład niezwykle wybuch krwi z ust, jeżeli — czas wysiłku zdoła się bliżej oznaczyć i określić.

— **Jako wyjaśnienie do § 616 Kod. Cyw.** wydał sąd procederowy w Norymberdze wyrok, posiadający zasadnicze znaczenie. W mieście tem oddaliła pewna firma ślusarza bez zachowania 14-dniowego terminu wypowiedzenia. Ślusarz wniósł skargę z powodu bezprawnego wydalenia o odszkodowanie w wysokości straconego zarobku. Czwartego dnia po wydaleniu zachorował jednakowoż i leżał przez pewien czas w lazarecie. Sąd uznał wydalenie ślusarza za bez- prawne, lecz po za tem powstała kwestya, czy słu- sznie może żądać wynagrodzenia za 14 dni, czy też tylko za 4 dni. Na mocy następującego uzasadnienia wydał sąd wyrok, skazujący firmę na zapłacenie całej należności (za 14 dni).

Okoliczność, iż skarżący cztery dni po swem wydaleniu zachorował, nie może przy obliczaniu kwoty odszkodowania wchodzić w rachubę, ponieważ do tego przypadku stosuje się § 616 Kod. Cyw., wedle któ- rego zarobek za stosunkowo krótki przebieg czasu, w którym bez własnej winy robotnik nie mógł pra- cować, winien mu być wypłacony. Paragraf 616 wytłomaczyły sądy już wielokrotnie w podobnych przy- padkach na korzyść robotnika.

— **Dzieci niewolnikami kapitału.** Dr. William Maxwell, superintendent szkół publicznych w Nowym Jorku, wygłosił mowę podczas dorocznego bankietu doktorów-pedagogów, w której scharakteryzował dzi- siejszą cywilizacyę pod rządami kapitalistów. Między innemi dr. Maxwell mówił:

„Czytając opisy z początku XIX stulecia o cier- pieniach, jakim podlegały dzieci, katowane przez nie- ludzkich poganaczy, najmowanych przez ówczesnych panów feudałów, oburzamy się na taką przeszłość, ale obojętni jesteśmy na teraźniejszość, która się na- zywa cywilizacyą XX wieku, a bodaj czy nie gorzej jak w przeszłości katuje dzisiejsze młodzieńcze po- kolenie.

W tych bogatych i „wolnych“ Stanach Zjedno- czonych, zwłaszcza w południowych, sześć- i pię- cioletnie dzieci pracują w fabrykach od 6 rana do 6 wieczór. Dzisiejsze prawo pozwala fabrykantom zabijać kwiat społeczeństwa. Podobne zabijanie dzieci uprawia się beskarnie i tu w Nowym Jorku. Tysiące dzieci robotników zmuszone są pracować w tak zwanych „sweatshops“ od 6 do 8 rano, a po tej dwugodzinnej pracy idą do szkoły. Po wyjściu ze szkoły znowu idą do pracy od 3 po południu do 11 w nocy! I przeciw takiemu bezkarnemu mordowaniu i zabijaniu dzieci nikt nie protestuje prócz partyi so- cjalistycznej. Odzywam się do was panowie peda- godzy, gdyż waszym świętym obowiązkiem jest wy- ciągać te niehumanne nadużycia na widok publiczny i pomagać partyi socyalistycznej, a nie żadnym in- nym fałszywym reformatorom do wprowadzenia pra- wa opieki nad działywą proletaryatu amerykańskiego. Pamiętajmy, że na nas ciąży obowiązek wychowania mło- dziutkiego pokolenia na zdrowy, silny i światły naród“.

Strejki.

Poznań. Od poniedziałku 27 kwietnia rozpoczął się strejk stolarzy budowlanych i meblowych. Jak wiadomo, już latem w roku zeszłym przyszło w niektórych warsztatach stolarzy budowlanych do krótko trwającego strejku. Wtenczas też większość majstrów przyznawała, że stosunki zarobkowe stolarzy koniecznie potrzebują naprawy. Zgodzono się wtenczas na jednoroczną umowę, po której upływie przyrzekano zarobki o 15 proc. podwyższyć. Gdy krótko przed upływem oznaczonego terminu czeladź stolarska upomniła się o dalsze uregulowanie stosunków roboczych i przyrzeczone podwyższenie płacy, majstrowie nie dawali żadnych odpowiedzi. Tak samo pozostawili majstrowie bez odpowiedzi stolarzy meblowych, którzy ze swej strony przedłożyli wypracowany cennik. Widocznem było, że majstrom uporządkowane stosunki robocze są nie na rękę, chce im się anarchii, aby uprawiać wszelkich granic pozbawioną konkurencję kosztem robotników. Czeladź z podziwienia godną cierpliwością czyniła wszystko, aby spór załatwić bez strejku, lecz wszelkie jej usiłowania spęłżyły na niczem. W poniedziałek przed dwoma tygodniami złożyło przeszło 400 stolarzy pracę, żądając 9½ godzinny dzień pracy, 40 fen. na godzinę i odpowiednie podwyższenie akordów dla stolarzy budowlanych, meblarze żądają 35 fen. na godzinę i przyjęcie cennika dla robót akordowych.

Dotychczas zgodziło się 20 majstrów na owe żądania u których też pewna część czeladzi robotę podjęła. W strejku pozostaje nadal około 200 budowlarzy i przeszło 150 meblarzy. W strejku interesowane są organizacje centralna i chrześcijańska pracujących w drzewie. Strejk ma ogromne widoki powodzenia, gdyż czeladź ma po za sobą cały ogół robotników poznańskich, a podjętą walkę prowadzi nadzwyczaj umiejętnie, spokojnie i poważnie. Jako kuriozum dodać należy, że pewien majster niemiec po gazetach szuka „czeladzi w celu podniesienia niemieczyzny“.

W Bydgoszczy robotnicy zawodów budowlanych widząc coraz więcej sprowadzanych przez przedsiębiorców rosyjskich i włoskich „strejkbrecherów“, postanowili strejk zakończyć. — Majstrowie czując się w przewadze przedłożyli robotnikom tak ohydne warunki robocze na przeciąg następnych pięć lat, że robotnicy takowe z oburzeniem odrzucili. Pracodawcy więc robotników do pracy nie przyjmują, a nawet tych, którzy już pracę podjęli na nowo z roboty wydalili. Czy butnym przedsiębiorcom to wyjdzie na korzyść, powątpiewać należy, bo zwykle wykazało się, że elementa, z których się składają „chętni“, do porządnej pracy nie są zdolne.

— W strejkach, o których donosiliśmy w zeszłym numerze, żadna zmiana nie zaszła, gdyż pracodawcom chodzi o zniweczenie organizacji robotniczej.

Strejk robotników krawieckich w Krakowie objął wszystkie pracownice krakowskie. Około 500 ludzi solidarnie stanęło w obronie swych praw.

W Moguncyi nad Renem przedsiębiorcy budowlani wyrzucili na bruk przeszło tysiąc murarzy. Powodem do takiego brutalnego wydalenia z pracy był strejk u pewnej firmy, która chciała zaprowadzić pracę akordową, czemu sprzeciwili się jednak murarze. Teraz po swym brutalnym postępku pracodawcy porozsyłali czarną listę, aby wydaleni i poza Moguncyą nie mogli dostać zatrudnienia.

— W Berlinie zastrejkowało przed kilku dniami przeszło 1000 szewców, żądając podwyższenia płacy, które z początku majstrowie odrzucili, lecz po namyśle

wielka część na nie się zgodziła, tak że codziennie liczba strejkujących maleje, obecnie znajduje się jeszcze około 500 w strejku.

— W roku 1902 ukończono w Niemczech 1060 otrejków. Dotyczyły one 2437 zakładów fabrycznych, obejmując 53 tysiące i 912 robotników. Największy udział w strejkach przyjmowali robotnicy budowlani, mianowicie 27 tysięcy i 330 w 467 przedsiębiorstwach. Zupełnem zwycięstwem zakończyło się 228 strejków, częściowem 235, bez skutku pozostało 597 strejków.

Rozmaitości.

— **Dwa Proletaryaty.** Sławny poeta belgijski Karol Lemonnier wygłosił niedawno podczas bankietu, urządzonego na jego cześć w brukselskim domu ludowym mowę, w której skreślił stosunek artystów do robotników w następujący sposób:

„Jako artysta mogę zapewnić, że nie ma wielkiej różnicy między waszem położeniem a naszym. Obowiązuje nas to samo prawo uczeiwej i ustawicznej pracy. Jesteśmy twórcami, którzy w życiu rzucają posiew myśli. Cała dzisiejsza cywilizacja opiera się na prostym, ciągłym trudzie skromnych robotników i myślicieli. Górnik pracujący w kopalniach węgla, robotnik ziemny, kowal, murarz są karytydami, podpierającymi powszechny dobrobyt. Państwo i każdy obywatel są dłużnikami ich nieustannej pracy. Nasza znowu praca, praca artystów, poetów, literatów, nadaje niezbędnego blasku kulturze. Smiało można twierdzić, że literat w obecnem społeczeństwie jest proletaryuszem jak każdy robotnik. Konflikt między kapitałem a ideą, jedna z form konfliktu między kapitałem a pracą, spada nań z całym ciężarem. Cierpi on, gdyż jest w rękach przedsiębiorców siłą, która sama się przetrawia; przedsiębiorcą dla niego jest wydawca, księgarz, właściciel dziennika. Zarówno jak robotnicy, prześladowanym on jest przez państwo, sądy, policję. Gmach społeczny potrzebuje jego mózgu, tak samo jak rąk roboczych.

Przyjmujecie mię dziś na bankiecie, ponieważ napisałem tak dużo książek. Naśladowałem was, wy ukryci, bezimienni bracia, którzy na swój sposób bez sponczynku przelewacie myśl w rzeczywistość. A jednak moja sztuka, moje książki, cała 40-to letnia moja praca nie zabezpieczyły mię przed niebezpieczeństwem jutra... Wy jesteście wielkim, cierpiącym sercem ludzkości! Jesteście potężną, niezniszczalną siłą, której niepodobna powstrzymać, jak rytmicznego ruchu fal morskich. Z otchłani wyjdą dzieła, które nadadzą charakter nowej epoce, wy zaś rzucicie pomost do tych nowych, nadchodzących czasów“...

Kalendarz zebrań.

Zebrania w Poznaniu odbywają się na sali p. K. Berndta, ul. Zwierzyńcowa 10.

W niedzielę 10 maja: **Związek murarzy** w południe o godzinie 11 i pół.

W środę, 13 maja. **Stowarzyszenie wyborcze** (sekcja polska) wieczorem o godzinie 8.

W niedzielę 17 maja: **Związek cieśli**, w południe o godzinie 12.

Inhalts-Verzeichnis.

Der Kampf gegen die Arbeiterorganisationen.
Die angenommenen Resolutionen auf den Bauarbeiter-schutz-Kongress.
Generalversammlungen und Kongresse.
Arbeiter-Rundschaue.
Streiks- und Arbeiterbewegungen.
Verschiedenes.